

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.

☛ Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730. ☛

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71

nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99

☛☛☛☛☛ administracja i ekspedycja 1-99 ☛☛☛☛☛

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie Przeszło dwadzieścia państw wystawiło eksponaty

LWÓW, 2 września. (Pat.) — Dziś o godzinie 10 rano nastąpiło uroczyste otwarcie VIII Targów Wschodnich we Lwowie.

Po uroczystej mszy św. nastąpiło

OTWARCIE TARGÓW,

na którą to uroczystość przybyli prócz ministrów Kwiatkowskiego, Niezabytowskiego, Kühna, wice-ministra przemysłu i handlu Doleżała, wiceministra spraw zagranicznych Wysockiego i zastępcy ministra skarbu Czechowicza — dyrektora departamentu Stefana Starzyńskiego, Feliks Młynarski — dyrektor Banku Polskiego, Wacł. Staniszewski — naczelny dyrektor Banku Rolnego, konsul generalny Jerozolimy — Tytus Byszewski oraz sekretarz konsularny poselstwa w Wiedniu Dionizy Oswald. Ponadto przybył samolotem były wojewoda lwowski dr. Borkowski.

Ze strony miejscowych czynników rządowych, miejskich i społecznych obecni byli wojewoda Gołuchowski, dowódca okręgu korpusu gen. Popowicz, gen. Norwid-Neugebauer z generalnego inspektoratu armji, komisarz rządu p. Strzelecki i t. d.

CAŁOŚĆ WYSTAWY

przedstawia się bardzo imponująco. Wśród eksponujących spotyka się przeszło 20 państw, m. innymi osobne pawilony posiadają: Palestyna, Francja, Egipt i Austrija. Sa mochody zagraniczne umieszczone są w osobnym pawilonie.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA

rozpoczął komisarz rządu p. Strzelecki, który podkreślił w dłuższym przemówieniu rolę Targów Wsch. dla życia gospodarczego Polski i powitał wszystkich tych, którzy przybyli na Targi, a przedewszystkiem członków rządu Rzplitej. Następnie mówca stwierdził, że rozwój Targów Wschodnich i miasta

Lwowa jest ściśle związany z rozwojem stosunków wewnętrznych państwa. Pomyślny rozwój naszego zbiorowego życia społecznego zawdzięczamy temu, że na czele naszego państwa stoją ludzie, którzy umieją celowo kierować jego sprawami, zagrzewają do pracy i wydajności maksymalnej energii i wytrwałości. Obowiązkiem naszym jest zwrócić się w tej chwili w stronę tych ludzi. Będzie to chyba wyrazem uczuć wszystkich tu zebranych, gdy wzniosę okrzyk: „Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki i pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski — niech żyją”.

Następnie przemawiał wiceprezes izby dr. Ruker, wreszcie dłuższe PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU INŻ. KWIATKOWSKI, który zaznaczył na wstępie, że Lwów chce, może i umie znaleźć się wśród tych, którzy niezmordowanie podejmowali walkę o odzyskanie niepodległości politycznej i ekonomicznej i ze wszystkich tych walk wyszli zwycięsko. Dzisiaj święcimy tu święto polskiej pracy. Tempo produkcji polskiej pracy wzrasta we wszystkich dziedzinach, absorbuje coraz

więcej rąk roboczych, ulepsza się więc metody pracy w rolnictwie, przemyśle, handlu i rzemiośle. Co rocznie powstają nowe ogniska pracy i produkcji. Inwestycje państwowe i prywatne wzmagają się. Ktoby dziś chciał przeczyć temu, ktoby negował temu faktowi, ten jest ślepy albo nieuczciwy. Horyzonty potrzeb rozszerzają się wraz z ich zaspakajaniem. Przychodzą z każdym dniem, z każdym miesiącem i rokiem nowe zadania, takie jest niezłomne prawo życia i Polska temu prawu ulegać musi. Jest dziś dogmatem nie-wzruszonym, że największą siłą

w państwie jest dynamika gospodarcza. Posiadamy bardzo dużo bogatych surowców, posiadamy ręce i mózgi, łakniemy pracy, posiadamy ogromne, nienasycone rynki wewnętrzne, a mimo to dynamika gospodarcza nie dorównuje jeszcze ogromowi swych zadań. Istniejące przeszkody muszą być pokonane stopniowo, w harmonijnym wysiłku rządu i społeczeństwa.

Wysiłki rządu stopniowo i w miarę posiadanych środków i obiektywnych możliwości zmierzają bezpośrednio do otwarcia dróg dla ekspansji sił społecznych i organizacji gospodarczych i to zarówno przez szeroki udział państwa w rozwiązywaniu problemów gospodarczych, reprezentujących szczególnie interesy państwa i w nastawianiu funkcji administracyjnych ale również w nakładaniu zadań współpracy na barki społeczeństwa. Musi pogłębić się w całej Polsce świadomość obowiązków wobec państwa i zrozumienia, że w szeregu wypadkowych życia codziennego, interes społeczny musi przeważać nad egoizmem pojedynczego człowieka, że produktywna praca gospodarcza jest nie tylko prawem ale obowiązkiem obywatela.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Kwiatkowski zwrócił uwagę, że stan naszego eksportu nie osiągnął jeszcze połowy stanu przedwojennego. Następnie mówca poświęcił więcej uwagi sprawie „najmłodszego, a więc najdroższego dziecka Polski — Gdyni”, które wymaga jeszcze wiele wysiłków całego społeczeństwa, aby stało się dla Polski ważkim czynnikiem rozwoju gospodarczego, tak jak jest nim Lwów.

Tragiczna śmierć min. Bokanowskiego Z pod strzaskanego samolotu wydobyto zwęglone zwłoki pięciu ofiar katastrofy

TOUL 2.9 (Pat) Dziś o godz. 9.20 minister Handlu Bokanowski wybrał się na wycieczkę aeroplanem z Toul do Clement Ferrand.

W kilka chwil po odlocie z Toul, po osiągnięciu wysokości 500 mtr. aeroplan zapalił się i runął na ziemię. Wszyscy znajdujący się w aeroplanie, a mianowicie: min. Bokanowski, pilot Hanin, dyrektor techniczny tow. żeglugi powietrznej Lefranc, mechanik Vidal i obserwator Willins ponieśli śmierć na miejscu.

Przy szczątkach rozbitego i napół spalonego aparatu znaleziono tylko zwęglone ciała.

TOUL, 2 (Pat). Aeroplan, na którym dziś poniósł śmierć min. Bokanowski wraz z towarzyszącymi ministrowi osobami, był aparatem jednomotorowym o sile 350 HP o ochłodzie powietrznej i należał do typu używanego na wielkich liniach komunikacyjnych i dającego największe gwarancje bezpieczeństwa. Wzlot był dosyć trudny. Aparat osiągnął już wysokość 150 mtr, gdy motor zaczął gwałtownie słabnąć. Pilot spróbował zawrócić, zmierzając lądować, lecz na skutek utraty szybkości aparat stracił równowagę i spadł pionowo na ziemię. Trupy były tak zwęglone, że identyczność ich można było stwierdzić jedynie dzięki posiadanym zegarkom, pierścieniom i t. p. Ciało min. Bokanowskiego wysłane zostało do Paryża. Pogrzeb odbędzie się w środę.

Ze wszystkich stron do mieszkania zmarłego ministra napływały telegramy kondolencyjne. Min. Bokanowski liczył lat 49 i pozostawił czworo dzieci. Na chwilę przed odlotem min. Bokanowski oświadczył gen. Dupperay: „W dziennikach piszą, że ja nigdy nie latam i staram się zabezpieczyć przed wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwem. Jednakże podróż napowietrzna zupełnie mnie nie przeraża”.

TOUL, 2.9. PAT. Jak się zdaje, większość ofiar katastrofy samolotowej poniosła śmierć jeszcze przed wybuchem pożaru aparatu.

VI Kongres Kominternu zakończył swe obrady

MOSKWA 2.9 (Pat) W dniu dzisiejszym zamknięte zostały obrady VI kongresu Kominternu, który ustalił program Kominternu oraz uchwalił szereg rezolucji o sytuacji międzynarodowej o sprawach kolonialnych o niebezpieczeństwie wojny etc.

W związku z apelem wystosowanym do kongresu przez grupy opozycyjne rosyjską, niemiecką, francuską oraz inne odłamy partji komunistycznej, które zostały wykluczone z Kominternu, kongres w powziętej rezolucji potwierdził racjonalność zarządzeń organizacyjnych, wydanych przez rozmaite seskcje przeciwko opozycji. Poza tem kongres uchwalił manifest, zzywający robotników całego świata do walki przeciwko ofenzywie kapitału, przeciwko niebezpieczeństwu wojny imperialistycznej oraz w obronie ZSRR. i rewolucji chińskiej.

Stan zdrowia Cziczierina beznadziejny

MOSKWA, 2 września. (A.W.) Pogłoski o ciężkiej chorobie Cziczierina utrzymują się uporczywie, zwłaszcza, iż nieustannie jest odznaczany termin jego wyjazdu za-

granicę. Stan chorego jest podobno beznadziejny. Dzienniki sowieckie nie dementują tych pogłosek o chorobie.

Przemysłowcy sowieccy

MOSKWA, 2.9. PAT. W związku z wiadomościami, podanymi przez „Krakowski Ilustrowany Kurjer Codzienny” o rzekomej rychłej podróży przemysłowców sowieckich do Polski „Izwiestja” podkreślają, że projekt ten w Moskwie jest zupełnie nieznanym. Przybycie przemysłowców polskich do ZSRR ma o ile wiadomo, na celu zapoznanie się z życiem gospodarczym w ZSRR. oraz odwiedzenie jarmarku w Niżnim Nowgorodzie, — nie znajduje się zaś w żadnym stosunku z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego.

Dr. Krausz

Piotrkowska 86
specjalista chorób ocznych

powrócił.

Po wizycie u Stressemana delegacja niemiecka przybyła do Genewy

BADEN-BADEN 2.9 (Pat) Zgodnie z programem, kanclerz Miller wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami zatrzymał się w Baden Baden i złożył wizytę min. Stressemanowi, poczem udał się w dalszą drogę do Genewy.

GENEWA 2,9 Kierownik delegacji niemieckiej na IX plenarne zgromadzenie Ligi Narodów kanclerz Miller wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami i kilku innymi członkami delegacji przybył dziś o godz. 20.30.

101 strzałów armatnich

obwieściło Albanji ogłoszenie Achmeta Zogu królem

TIRANA, 3.9. PAT. Odezwa uchwalona przez konstytuante oświadcza, iż utworzenie królestwa powiększy siłę moralną Albanji i zapewni jej stałość rządów. Zgromadzenie zaaprobowało już artykuły nowego statutu konstytucyjnego.

Odpowiadając na przemowę delegacji która przyszła mu ofiarować koronę.

Achmed Zogu oświadczył, iż przy-
muje ją, gdyż wie, iż jest to życzeniem całego narodu albańskie-
go.

BIAŁOGRÓD 3 (Pat) Donożą z Tirany, że uowy monarcha złożył już przysięgę na wierność konstytucji. Ogłoszenie Achmeda Zogu królem obwieśczone mieszkańcom 101 wystrzałami armatnimi.

Zycie polityczne

Z Warszawy donoszą:

Premjer prof. Bartel udał się wczoraj w towarzystwie prezydenta miasta inż. Słomińskiego na zwiedzanie budującej się piekarni mechanicznej na Woli oraz wykończonego już prawie elewatora zbożowego, do którego nadeszły już transporty zboża, przeznaczone na rezerwę.

Następnie o 12 w południe pan premier udał się na otwarcie wystawy malarstwa belgijskiego w gmachu Zachęty.

Minister przem. i handlu, inż. Kwiatkowski, który udał się onegdaj do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich, po powrocie do Warszawy rozpoczął 6 b. m. urlop wypoczynkowy.

Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda poznański p. Borkowski.

Dr. Józef Macko, pełniący obowiązki szefa gabinetu ministra w ministerjum spraw wewnętrznych przeniesiony został z dniem 1-ym września na stanowisko naczelnika wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim w Krakowie.

Podania w sprawach wojskowych

należy kierować do właściwych urzędów

Do M. S. Wojsk wpływa bezpośrednio od petentów, znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zezwoleń od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do francuskiej legji cudzoziemskiej i t. d. Prośby te, w większości wypadków nie poparte żadnymi dokumentami, nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk i odsyłane bywają do podległych władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta trwa zazwyczaj kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb.

W związku z powyższym podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk, zwracane będą petentom bez rozpatrzenia. Prośby do M. S. Wojsk należy wnieść bezwzględnie za pośrednictwem P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmieniam się, że rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń słu. wojsk (jedyni żywicieli, kierownicy oddzielnych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-iej instancji.

Lotne inspekcje sanitarne

Min. spr. wewn. poleciło wojewodom urządzenie lotnych inspekcji porządkowo-sanitarnych na terenie każdego województwa, a to celem rozszerzenia akcji uprządkowania osiedli i nadania jej większej intensywności.

Inspekcje takie będą się odbywały systematycznie dwa razy do roku, na wiosnę i na jesieni, w miastach zaś, specjalnie zaniedbanych, będą dokonywane dodatkowe inspekcje.

Profesor Stanisław Nirnstein
wznowił lekcji gry fortepianowej ul. Traugutta 12
Icosat 111, p.

Krażownik kierowany falami radjowymi

Niezwykły wynalazek wypróbowano na manewrach niemieckiego statku wojennego

Ostatnie numery prasy niemieckiej przepełnione są wiadomościami o rewelacyjnych wynikach prób dokonanych w porcie Wilhelmshafen i na morzu północnym, z... krażownikiem, który służył rozkazów fal radjowych, wykonywał szereg manipulacji bojowych, nie mając na pokładzie i przy maszynach ani jednego żywego człowieka obsługi.

Radość Niemiec jest tem większa, że, ograniczone w zbrojeniach morskich, musiały dotychczas skierować całą swą „wynalazczość” na budowanie takich „pasażerskich” parowców, które w razie wojny dałyby się zamienić na jednostki bojowe. Ale zjawienie się każdego nowego super-„Atlantycu” czy „Imperatora”, wzbudzało zbyt wiele podejrzeń, a uchwała budowy nowego pancernika „A” wywołała całą burzę zarówno w Niemczech, jak zagranicą.

Aby więc uniknąć niemożliwej, i często zbyt ciężkiej, ze względu na coraz to nowe ulepszenia „fortec morskich” — rywalizacji z innymi państwami, Niemcy pracowały ostatnio nad wynalezieniem sposobu kierowania z oddali wojennym okrętem, przy pomocy fal radjowych, wprawiając w ruch akumulatory, maszyny i działa.

Próby ostatnie przyniosły nielada sensację.

W dniu 30 b. m. jeden z najstarszych krażowników niemieckich, „Zähringen”, dotychczas służący jedynie jako cel dla torpedowców wojennych, wypłynął na morze. Towarzyszył mu niemiecki torpedowiec „Blitz” na którym zainstalowane zostały nadające aparaty. „Zähringen” zaś posiadał odbiorczą antenę i aparaty, posłuszne nakazom fal radjowych.

Na „Zähringu” nie było ani jednego człowieka załogi. Maszyny w kotłarni okrętu pracowały pod „rozkazami” akumulatorów.

Rozpoczęły się próby i okazało się, że krażownik jest w stanie zmieniać szybkość, kierunek, specjalne aparaty zostały wprawione w ruch i otoczyły krażownik kłębamii „dymowej zasłony”. Wreszcie kiedy na dany sygnał rzekoma torpeda trafiła demonstrującą „Zähringen”, na pokładzie zapłonęły automatycznie reflektory, dziesiątki rakiet wzbilo się w powietrze. „Bezładny” — martwy statek dawał znać o swej katastrofie.

Sprawność działania krażownika, kierowanego niewidzialnymi falami była tak wielka, precyzja manewrowania tak doskonała, że

prostu wierzyć się nie chciało, iż ta pływająca, opancerzona skrzynia stalowa wykonywać może bez ludzkiej, bezpośrednioj pomocy skomplikowane czynności. „Zähringen” był posłuszny fałom, wysyłanym z „Blitzu”, oddalonego o 4 kilometry, wrócił na zgóry oznaczone miejsce i „sam” opuścił kotwicę.

Zaproszone władze i prasa weszły wówczas na pokład krażownika. Panowała tam martwa cisza, ani jednej żywej istoty nie było na okręcie.

W międzypokładowej przestrzeni leżały jedynie wielkie płyty... korkowego drzewa. Było tego przeszło 2 tony — ten ładunek mógł utrzymać w razie niepomyślnego wyniku ćwiczeń krażownik na wodzie, aż do chwili przybycia holowników. Wrażenie, jakie wywołały te manewry „okrętu-widma”, posłusznego nakazom fal radjowych, jest ogromne.

Kto wie, czy te sensacyjne wyniki nie dokonają prawdziwej rewolucji w strategii morskiej wszystkich mocarstw?

Posłuszna maszyna ocali być może życie tysiącom ludzi, dla których dotychczas okręty wojenne były pływającymi cmentarzami.

Socjalistyczny arcybiskup w Anglii
Arcybiskupstwo Yorku powierzone zostało członkowi partji pracy

W ostatnich dniach nastąpiły w Anglii zmiany na najwyższych stanowiskach kościelnych, które przyniosły istotnie niezwykłą i nienotowaną dotychczas w dziejach kościoła anglikańskiego sensację. Arcybiskupstwo Yorku, najwyższa po arcybiskupstwie Canterburygodność duchowna angielska przypadła przedstawicielowi kleru, będącemu najzupełniej oficjalnie członkiem angielskiej partji socjalistycznej — Stronnictwa Pracy — Labour Party.

Przyczyną zmian było zgłoszenie ustąpienia ze stanowiska przez arcybiskupa Canterbury i prymasa Anglii i przez dr. Randalá Davidsona. Już samo to ustąpienie było sensacją. Arcybiskup Davidson liczy wprawdzie 80 lat życia i od 25 lat pełni obowiązki prymasa, lecz dotychczas nigdy w historii anglikańskiego kościoła nie zdarzyło się, aby jakikolwiek arcybiskup nie dotrwał na swem stanowisku do chwili zgonu. Prasa wyraża przypuszczenia, że przyczyną rezygnacji prymasa był nie tyle jego wiek i wyczerpanie, ile niedawne odrzucenie przez parlament głośnego projektu reformy anglikańskiego kościoła, który-to projekt był popierany m. in. przez arcybiskupów Canterbury i Yorku.

Gdy po rezygnacji arcybiskupa Davidsona trzeba było obsadzić prymasowstwo, przypadło ono arcybiskupowi Yorku, d-rowsi Cosmo Langowi.

Dr. med. S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewiczza 34, tel. 59-40

Na miejsce zaś d-ra Langa arcybiskupem Yorku został dr. Wiljam Temple. Arcybiskup Temple jest właśnie członkiem Partji Pracy. Liczy 73 lata życia. Odznaczył się jako autor wielu bardzo wartościowych dzieł filozoficznych oraz teologicznych. Jest on zwolennikiem liberalnych prądów w dziedzinie religijnej i podobnie

jak jego poprzednik występował za reformą kościoła, słynną na całym świecie jako kwestja „nowego modlitewnika”. Uchodzi za człowieka niepospolicie energicznego, wskutek czego panuje przeświadczenie, że da on hasło do wznowienia sprawy reformy i podjęcia w tym względzie walki przeciw światu parlamentarnemu.

Dwóch ludzi spłonęło żywcem na lotnisku w Okęciu

Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 1 po północy wielka łuna pokryła niebo nad Okęciem.

Płonął drewniany barak na terenie nowego lotniska wojskowego, którego budowa na gruntach Okęcia trwa już od dłuższego czasu.

W baraku, mieszczącym biuro techniczne budowy, nocowało 2 ludzi: magazynier Henryk Paryzek z miejscowości Włochy oraz woźny Henryk Choworusz z Warszawy.

Pożar zaskoczył ich we śnie. Obydwaj zginęli w płomieniach. Barak spłonął doszczętnie.

Warszawska straż ogniowa nie była wzywana.

Pożar powstał prawdopodobnie od żelaznego piecyka lub też wskutek nieostrożnego porzucenia niedopałka papierosa.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące szczegóły pożaru: W odległości około 2 km. od fabryki silników aeroplanowych Skody na Okęciu znajduje się teren nowego lotniska wojskowego.

Na lotnisku, zajmującym wielki obszar, pobudowano w znacznej odległości kilka baraków drewnianych.

W jednym z nich mieszczą się

biuro techniczne budowy, służące również za miejsce noclegu magazyniera Paryzka i woźnego Choworusza.

W innym baraku mieszka naczelnik dozoru budowy p. Tadeusz Łopatek oraz dyżurni dozorczy Jan Pacek i Wojciech Ligiełza.

Na 20 minut przed godziną 1-ą po północy dozorca Pacek zauważył, iż pali się barak mieszczący biuro techniczne i zaalarmował p. Łopatkę oraz dozorcę Ligiełzę.

Usiłowano połączyć się telefonicznie z warszawską strażą ogniową, niestety wszystkie wysiłki w tym kierunku okazały się bezskuteczne.

A tymczasem płomienie ogarnęły już cały barak. Dozorca Ligiełza wiedząc, iż w płonącym baraku śpią pracownicy Paryzek i Choworusz, rzucił się na ich ratunek. Drzwi baraku zastał jednak zamknięte, wybił przeto okno i tą drogą dostał się do wnętrza.

Wśród ciemności natknął się na zwęglone już zwłoki Paryzka i wyniósł je przez okno na pole. Następnie usiłował Ligiełza po raz drugi rzucić się w płomienie. Z parapełu okna ściągnął go siłą naddbiegły tymczasem dozorca Pacek.

Była to ostatnia chwila. Barak runął w zgłiszczach.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Hilversum (1071) —
- 12.00. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.00 — Sygnał czasu. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
- 15.00 — Komunikaty.
- 17.00 — Program dla dzieci p. Henryk Ładosz opowie o małych słowakach (cykl Was! rówieśnicy). Nadprogram „Poczytajmy sobie” (przegląd najnowszych wydawnictw dla dzieci i młodzieży).
- 18.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Wilna.
- 19.00 — Rozmaitości.
- 19.30 — Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
- 19.55 — Komunikat rolniczy.

20.05 — Koncert międzynarodowy. — Transmisja z Warszawy do Pragi, Wiednia i Berlina. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Emila Młynarskiego, dyrektora opery warsz. Róża Benzełowa fort., Aleksander Michałowski, art. opery warszawskiej bas i prof. Ludwik Urstein, akomp.

CZEŚĆ I. 1. Roman Stańkowski: Uwertura do opery „Marja” — wykona orkiestra. 2. Henryk Melcer: Koncert fortepianowy E-moll: a) Maecsstoso, b) Andantino, c) Vivo ma non troppo e poi molto accelerando — odegra z tow. orkiestry p. R. Benzełowa.

CZEŚĆ II. 3. a) Stańkowski: Prolog z op. Marja, b) E. Młynarski: Kolysanka, c) Stan. Niewiadomski: Jakże cę mam bracie dziewczyno, d) Jan Gall: — Skryta miłość — odśpiewa Al. Michałowski. Z. Stojowski: Suita polska, b) Witold Maliszewski: Fragment baletu Syrena — odegra orkiestra.

22.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05 — Komunikaty Pał.
22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Wrocław (322) i Głiwice (329) —
20.30 — Koncert (Uwertura op. 117 Beethovena, Koncert fortepianowy Bohuskego, Symfonia II Saint-Saens).
Kolonia (283) i Langenberg (468)
20.00 — Poemat symfoniczny Korsakowa „Sadko” i Koncert skrzypcowy d'Ambrosio.

Lipsk (365) —
20.15 — Chór kozaków uralskich.
Stuttgart (379) —
20.30 — Trią fortepianowe Beethovena op. 70 Nr. 2 i Szuberta op. 100; Sonata skrzypcowa op. 108 Brahmsa.
Londyn (361) i Daventry (1601) —
20.15 — Kwartety smyczkowe: Baxa Nr. 2 i Goossensa op. 14; Pleśń.

Neapol (333) —
20.50 — Opera Donizettiego „Lucja z Lammormooru”.
Sztokholm (454) i Motala (1320) —
20.15 — Perekłki repertuaru klasycznego i nowoczesnego na sopran i na wiolonczelę z fortepianem.

Na krótkich falach audycje są mniej zniekształcone

Fale krótkie poniżej 100 m. nie mają jeszcze w Polsce dość zwolenników. A jednak nowe wypadki nakazują prosto zajęcia się tą sprawą znacznie gorliwiej niż dotychczas.

Oto nowy lot transatlantycki lotników szwedzkich nie udał się, a wieści od nich przyniosła stacja krótkofalowa radjoamatorska.

Dzienniki donoszą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa lotnicy żyją i znaleźli się w odległym miejscu. Na szczęście posiadali oni małą stację nadawczą krótkofalową i mogli dać znać o sobie.

Stację ich słyszało dwóch radjoamatorów: jeden w Chicago, drugi w Toledo. Od nich wiadomości dołarły do prasy.

Stacje krótkofalowe mają tę zaletę, że audycje nadawane przez nie, nie są narazone na tak silne zniekształcenie dźwięków przez wyładowania atmosferyczne, jak na stacjach wielkofalowych. To też około 30 broadcastingów na świecie nadaje równocześnie na falach długich i krótkich.

Posiadacz aparatu krótkofalowego może cieszyć się odbiorem stacji położonych w Ameryce, Australii, Syberji, Japonji nie licząc wielu stacji europejskich.

Kto porówna odbiór tego samego koncertu np. z Londynu i po mocniejszej stacji krótkofalowej, musi przyznać wyższość odbiorowi na falach krótkich.

Łódź otrzyma połączenie z Paryżem

Wagony bezpośrednie do Paryża odchodzić będą z dworca Kaliskiego

W związku z niezwykle zainteresowaniem, jaki wywołała sprawa zmiany rozkładu jazdy pociągu Paryż—Stołpce, gdzie Łódź miała być pominięta na korzyść Kutna, zwróciliśmy się do delegata Polski na międzynarodową konferencję kolejową, który w przejeździe przez Łódź, udzielił nam szeregu ciekawych wyjaśnień.

Olóz okazuje się, że pociąg Paryż—Moskwa, we Frankfurcie dzieli się na dwie części, z których jedna udaje się do Rosji przez Niemcy i Rygę, a druga przez Polskę na Stołpce.

Otóż nasze władze kolejowe zwróciły uwagę na fakt, że pociągiem do Rosji przez Polskę jedzie znacznie mniej osób, niż przez Niemcy i Rygę, a badając tę sprawę, skonstatowano, że przyczyną omijania Polski jest to, że podróżni, jadący przez Rygę, znajdują się w Rosji o kilkanaście godzin wcześniej, a co zatem idzie, wobec krótszego trwania jazdy, koszty podróży są też znacznie niższe. To decydowało o większym powodzeniu tranzytu przez Niemcy i Rygę.

Na pytanie nasze, czy rzeczywiście, kierując pociąg na Kutno zyskuje się tylko 70 minut czasu i czy wobec tego warto omijać Łódź, otrzymaliśmy ciekawe wyjaśnienie. Oto pociąg jadący na Stołpce, z powodu tych 70 min przybywa do Moskwy o 16 godzin później, gdyż linie zarówno w Polsce jak i w Rosji są już zajęte dla

innych pociągów, których bieg nie może być zmieniony. Tylko oszczędność początkowa na owych 70 minutach pozwoli zmienić rozkład całej trasy i podróżni znajdą się w Moskwie o kilkanaście godzin wcześniej, oraz płacić będą za jazdę znacznie mniej, a nawet odbędą tę podróż szybciej i taniej, niż na Rygę.

Te dwa względy decydują o wzmoczeniu ruchu tranzytowego przez Polskę.

Z kolei zapytaliśmy, czy osiągnięte przez zmianę trasy plusy nie tracą na swej wartości z powodu pominięcia Łodzi. Otrzymałszy zapewnienie, że projekt ten przewiduje również ułatwienie dla Łodzi.

Otóż w wypadku, gdyby pociąg Paryż—Moskwa skierowano na Kutno, Łódź otrzyma w pociągu Warszawa—Poznań kilkanaście wagonów wszystkich klas, nie wyłączając wagonu sypialnego które będą w Poznaniu lub Kutnie przyłączane do pociągu Paryż—Moskwa czyli że pasażerowie niepotrzebowalicy się przesiadać.

Jednakże cała ta sprawa jest jeszcze w sferze projektów, gdyż realizacja tego planu zależna jest od międzynarodowej konferencji kolejowej, która odbędzie się w połowie października we Wiedniu, a w każdym razie zmiana rozkładu jazdy nastąpiłaby dopiero w przyszłym roku. (bip)

Zaciąg ochotników do marynarki został przedłużony

Minister spraw wojskowych zarządził w roku bieżącym przedłużenie terminu zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej.

Do służby ochotniczej w marynarce wojennej mogą się nadal zgłaszać mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910.

Podania należy niezwłocznie wnieść do właściwych PKU. w każdym razie najpóźniej do dnia 25 września b. roku.

Warunki przyjęcia do marynarki wojennej w charakterze ochotnika, jako też dokumenty, jakie należy dołączyć do podania, są wyszczególnione w rozporządzeniu ministra spraw wojskowych z dnia 21 marca 1925 r., o wykonaniu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 37 poz. 252).

O terminie stawiania się do przeglądu wojskowo-lekarskiego przez dodatkowe komisje poborowe, będą zainteresowani indywidualnie zawiadomieni przez właściwe PKU.

Uznani za zdolnych do służby w marynarce wojennej zostaną powołani do odbycia tej służby w terminie tegorocznego jesienno-wcielania rekrutów.

Wszelkich bliższych informacji w sprawie zaciągu ochotniczego udzielają PKU.

Rejestracja rocznika 1910

Dzisiaj winni stawić się w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie I-go komisariatu policji o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł oraz zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu o nazwisku na litery G, H, Ch, I, J, K.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie I-go komisariatu o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, oraz zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, R. (b)

Noce dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz—Pabjanicka 50, K. Chądzyński—Piotrkowska 164, W. Sokolewicz—Przejazd 19, R. Rembieliński—Andrzeja 28, J. Zundelewicz—Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz—Zgierska 54, S. Trawkowska—Brzezińska 58.

DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI** **BIBLIOTEKI DOMOWE POLSKIEGO** KWARTALNIK 9 TOMÓW ZA ZŁ. 50 GR. Warszawa—Chłodna 61. P. 460. — 9779

Już wakacje się skończyły...

Kochane chłopaki — do dziecucha nie zwracam się, gdyż ich wiek szkolny oraz wrodzona układość dyskwalifikują je po za obręb moich zainteresowań — A więc, kochane chłopaki, basatyki i łobuziaki, przyjmijcie moje najgłębsze współczucie z powodu zakończenia wakacji i rozpoczęcia roku szkolnego!

Wiem, ile ponurych na ten temat rozmyślań zatruto wam ostatnie dni bogostawionej laby bezbelierow i szluby z jej wymyślnymi torturami, których niewysychające źródło znajduje się wszędzie, gdzie palcem tnisz; w arytmyce, klasówkach w różnej rasy deklinacjach, czasownikach prawdziwych i patologicznie zboczonych i innych odmianach najrozmaitszych odmian!

Znam wasze smutne i pełne ci chej ironii spojrzenie — odpowiedź na rozślimaczone kłopoty rodziców z powodu nieumyślnie złapanej przez was dwuli. Ile głębokiej prawdy i rzetelnej gorczy mięści w sobie ta niema odpowiedź wa-

Wczoraj około godziny 4 popoł. władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały wieścią

O NIEZWYKLE ŚMIAŁEJ KRA-DZIEŻY,

jaką popełniono w sklepie jubilerskim p. f. „I. Gajlke i R. Telg”, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej 105.

Kradzież ta jest tembardziej zuchwała, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dokonano jej w biały dzień, **POMIĘDZY GODZINĄ 10 RANO A 3 I PÓŁ POPOŁUDNIU** i to w jednym z najbardziej ruchliwych punktów miasta.

Lokal, który stał się terenem nieuczynnych operacji złodziejskich składa się z frontowego sklepu, niewielkiej pracowni oraz dwóch pokoi i kuchni, zajmowanych przez współwłaścicielkę firmy, wdowę p. Gajlke, która wczoraj rano

UDAŁA SIĘ NA LETNISKO w odwiedziwy do swych dzieci, przebywających tam od kilku tygodni.

P. Gajlke, tknięta złem przeciuciem nie pozostała na letnisku, jak zwykle podczas takich odwiedzin, do wieczora, a

POWRÓCIŁA DO ŁODZI

już o 3-ej po południu i bezpośrednio z dworca udała się do domu. Tutaj już na wstępie oczekiwały ją niespodzianki. Pomimo, iż opuściła rano mieszkanie przez drzwi, prowadzące z pokoju ra-

klatkę schodową, po przekręczeniu klucza w zamku

DRZWI TE NIE USTĄPIŁY.

Zaniepokojona pobiegła do drzwi kuchennych i te, ku jej przerażeniu, zastała otwarte, a skobel od strony wewnętrznej oderwany. Mięła kuchnię i weszła do przyległego pokoju sypialnego, w którym panował

Wprowadzenie zakazu nocnej pracy

zaszkodzić może przemysłowi pończoszniczemu

W sobotę, w dalszym ciągu, radca ministerjalny M. P. i O. S. p. Zagrodzki odbył szereg konferencji w okręgowym inspektoracie pracy w sprawie zakazu nocnej pracy w przemyśle.

Przed południem odbyła się konferencja z zarz. zw. przemysłu włókienniczego w państwie polskiem w osobach prezesa dr. Biedermanna oraz pp. Henryka Grohmana i dr. M. Barcińskiego. Prezes dr. Biedermann oświadczył, że wielki przemysł włókienniczy nie ma żadnych zastrzeżeń co do zakazu nocnej pracy i uważa, że zakaz taki wpłynie dodatnio na normalizację stosunków w przemyśle.

Z kolei przedstawicielami zarządu związku przemysłu pończoszniczego p. Kaganem, który wypowiedział się przeciwko zakazowi, motywując, iż wobec sprowadzonych ostatnio do fabryk pończoszniczych t. zw. maszyn cottonowych, które wytwarzają w ciągu dnia za-

OLBRZYMI NIELAD.

Szała - bieliżniarka stała otworem, bielizna z szafy, kosza i walizki, które znajdowały się w tym pokoju, rozrzucona była po podłodze.

Następny pokój — stołowy nie zmienił swego wyglądu, a dopiero sklep i pracownia

DAŁY OBRAZ KOMPLETNEGO

ledwie 8 tuzinów pończoch potrzebna jest ciągłość pracy, gdyż w przeciwnym wypadku przemysł pończoszniczy nie będzie mógł po dołać zapotrzebowaniom rynku wewnętrznego, co może wykorzystać zagranicą.

Po zwiedzeniu kilku fabryk wigonjowych w towarzystwie insp. Wojtkiewicza, radca Zagrodzki wyjechał do Warszawy.

„GONG”

Dzisiaj powtórzenie programu p. t. „Babie lato”, który został bardzo serdecznie przez publiczność przyjęty. Szczególnie podobał się skecz „Kamera obscura” w doskonałym wykonaniu Cybulskiego, Runowieckiej, Belskiego i Nowosielskiego. oraz balet oparty na motywach wschodnich, w wykonaniu baletmistrza Cesarskiego i Laskowskiego, oraz jak zwykle oklaskiwano piosenki Hanki Runowieckiej, Bołcia Kamińskiego.

Codziennie dwa przedstawienia: o g. 7.45 i 9.45.

OGOŁOCENIA.

Zniknęły wszystkie cenniejsze przedmioty: z gablotek na kontuarze pierścionki, wśród których nie brak było

WYSADZANYCH BRYLANTA-MI, PERŁAMI

i innymi drogocennymi kamieniami, CENNE KOLJE I NASZYJNIKI; W oszklonych szafach brak było srebra stołowego, złotych kubków i wielu innych wysokowartościowych przedmiotów. Trochę tylko platerów pozostało na swych miejscach.

Jak wykazało wstępne dochodzenie, złodzieje

WESZLI PRZEZ DRZWI KUCHENNE;

drzwi frontowe mieszkania zamknęli od strony wewnętrznej haczyk ażeby w razie niepowodzenia dla nich wizyty, móc umknąć przez kuchnię.

Zniknęły również kosz i walizka, w których najprawdopodobniej złodzieje

WYNIĘŚLI LUP,

owinąwszy go w skradzioną bieliznę.

Według doraźnych obliczeń, właściciele sklepu obliczają straty na

OKOŁO 150 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Wszczęte natychmiast poszukiwania złoczyńców nie dały dotychczas pożądaných rezultatów.

Miast ciepłych, dygocących piskląt wybieranych z gniazd, miast srebrzystej i spęłyście bijącej się płotki czy okunia, złapanego tam gdzie „Łowienie ryb surowo wzbrownione!” — prawica wasza ścisła będzie bład, zimny i bezduszy jak trup kawał kredy, który prócz innych rozmaitych wad, posiada także iście mbią złośliwą orzekarówność i gryzmoli na tablicy to co właśnie nauczyciela doprowadzenia do nasji!

Ala, co tam! Głowy do góry! I klasa ma cudowne wydarzenia, które pozwolą wam zapomnieć o jej niebezpiecznych jak malaryczne wyziewy nudał!

Czy nie pamiętacie tej zeszlizowanej, granatowej, muchy, która podczas całego „francuza” przechadzała się miarowym krokiem po suficie, zaniemiając piekielną godzinę w iście rajskie widowisko!

Bvlo to wspaniałe, brzuchate muszyszko, przypominające owego psora, który w 6 klasie „daje” trygonometrię czy innej perypetji.

Każdy jej ruch śledzony był z zapartym oddechem. Chodziło bowiem o to, by „samica” wyczuła nieme do niej modły całej klasy i zlaziszy z sufitu, przespacerowa-

ła się po łysinie „Francuza”. Wyczekiwano tego cudu w telepatycznym transie, z zamierającym biciem serca, ze skoncentrowaną tęsnotą w tym jednym tylko kierunku!

I oto mucha (nie zwykła, lecz prawdziwa końska mucha) — sfrunęła z sufitu i siadła na kancie tablicy...

Cud na widoczniej się rozpoczął... Dziesiątki serc załomotały zgodnie w jednej piersi klasy!

Doskonała łysina „Francuza” niezem najwspanialszy kort teni sowa: biała, błyszcząca jak srebrny piasek w jasnym słońcu, już samym swym kontrastem z katalakową czernią tablicy w nna była podciągając ku sobie tę oczywiście nie mienne inteligentną i domysłną muchę.

Wszystkie bijące wzruszeniem serca odzyskiwały to i aż do ostrego w nich bólu oczekiwały cudu!

Srół naprężonej, bolesnej ciszy rozlega się nagle gorący namiętny szep:

— Przyszła mucha do psiego ucha...

To modli się błagalnym, palącym głosem najmłodszy w klasie Funic Brzędzki: jego drobne serduszko nie może przetrzymać tego

okrutnego szarpiącego wszystkim nerwami wyczekiwania...

I cud się iści — mucha, niezwykła lecz „prawdziwa końska mucha” siada na czubku profesorskiego ucha!

Klasa odetchnęła z ulgą! Nastąpiło kojące odprężenie!...

Chłopaki! I w tym roku, choć lato było nieco chłodniejsze, nie wydychały wszystkie końskie muchy! Zapewniam was, wiem napewno Pamiętajcie więc o tem w chwilach największego strapienia, gdy przytłoczy was balast nie mieckiego zdania, gdy dokuczy wam natręctwo Leszków Białych, Czarnych, Raciborskich czy Inowroclawskich, gdy pognebią was uamki, a procenty do bankrutwa doprowadzą wasze nerwy.

Kochane, nieszczęsne chłopaki, niechaj główną pociechą będzie wam myśl, że bądź co bądź rok szkolny ma tylko 10 miesięcy i do 20 niedziel i świąt, do których może przybędzie jeszcze jedno za szlachetną przyczyną pewnego pana Kelloga, który jeżeli mu się to uda, winien na równi z p. Hooverem pozyskać dożywną wdzięczność polskiej młodzieży.

